

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

PRENUMERATA : przesyłka
poost.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary

Cena **20 groszy**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadstawe 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-linowa.

GŁOSZENIA: Wydział Inżynierów i Techników Elektryków przy ul. 3-go Maja 9

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. Konto czekowe w P. K. O. Nr 142.472

Przedruk dozwolony tylko z podaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: O prawdziwie szeroka platformę — Nasze rachmistrzostwo — Jak doszło do zbrodni w Brzozowie
Zbudź się sumienie! Napoleon mały! — Kronika jasielska — Kronika rzeszowska — Z kraju.

WŁODZIMIERZ BILAN.

O prawdziwie szeroka platformę.

Tylko wtedy my narodowcy wybrniemy z przełomowych naszych czasów, ręką już nie obronną, ale wznoszącą wysoko sztandar zwycięstwa, kiedy zechcemy od samej góry, aż do dołu samego zrozumieć, że tylko w ścisłej łączności, współzyciu i współpracy wszystkich warstw naszego społeczeństwa tkwi moc niezniszczalna polskiego narodu.

Ostatnie procesy chłopskie wskazują na rzecz naszym zdaniem niebezpieczną. Bez względu na to co się mówi o rzekomej agitacji przewódców partyjnych jedno już nie zdaje się ulegać wątpliwości, że chłop polski do niedawna na wzór mieszczaństwa naszego i inteligencji bierny, zdobywać się zaczyna na samodzielne decyzje. Niebezpieczeństwo jednak leży nie w tem, że na decyzje te się zdobywa, ile bardziej polega ono na ich samodzielności i samowystarczalności. »Zbuntowani« chłopci nie oglądali się na miasta, nie obchodziła ich kierownicza warstwa zwana inteligencją, zrobili »bont« na własne ryzyko i własny rachunek. Niebezpieczeństwo o którym mowa, to ten moment, że warstwy z siły rzeczy w narodzie przodujące straciły w dużej mierze na chłopów wpływ tak, że zaczyna on działać na oślep, bezplanowo, w ostatecznym efekcie, mimo stu racyj za nim przemawiających, dla siebie szkodliwie.

Skąd poszło i gdzie szukać przyczyny tego smutnego zjawiska. Naszym

skromnym zdaniem jest ich dwie. Bierność i lenistwo polskiej inteligencji. Kiedy chłop widzi, że »pan« każdy trzęsie się ze strachu, w tłuszcz obrasta, a w najlepszym razie zrywa nieco na »cholewę sanację« tylko przy kieliszku wśród zaufanych, to nie dziw że nie może w nim widzieć czynnika zdolnego poczyni w tragicznej naszej sytuacji jakiejś zmiany. Jeśli nadto styka się chłop z inteligentem, tylko umundurowanym w postaci urzędnika, policjanta, czy nauczyciela, a pozatem czasem tylko i to przeważnie w czasie wyborów z ludźmi „robiącymi“ w polityce nie trzeba być wcale głębokim aby zrozumieć, że słowo „pan“ zaczyna w gwarze polskiego ludu nabierać takiego samego znaczenia, jak w smutnych czasach zeszłowiekowej rebelji.

Naród stanowią wszystkie warstwy społeczne, chłop stanowi warstwę jedną z najpoważniejszych i najzdrowszych. Nie może być jednak pozostawiony sobie, gdyż się wynaturza, degeneruje i zatracą w walkach słabo przygotowanych, a więc nie skutecznych.

Rzeczą prawdziwej inteligencji narodowej jest przeto sięgnięcie do samych trzewi wsi polskiej i poprowadzenie jej po szlaku wszechstanownego obozu, ku wspólnym walkom i wspólnym zwycięstwom.

Trzeba tedy łeb urwać hydrze bierności, trza na bary wziąć się z nagminnie się w Polsce szerzącym się lenistwem, i obojętnością i kuć, kuć z sił całych go-

**Zakład dentystyczny
Henryka Weinbacha**
Rzeszów, Mickiewicza 21.
**przyjmie chłopca
do praktyki.**

rażące serca chłopskie ku pożytkowi i Polski i ludu.

Młoda awangarda Wielkiej Polski pełna ambicji zdobycia dla idei narodowej wszystkich serc polskich, sprawę chłopca polskiego stawiając na pierwszym planie, słusznie we współpracy z nim, a przedtem w pracy nad nim, widzi prawdziwie szeroka platformę zgodnego współzycia wszystkich Polaków.

Klaudjusz Hrabuk.

Nasze rachmistrzostwo.

Jeden ze znanych przywódców politycznych Str. Ludowego określił niedawno ironicznie w jednym ze swoich przemówień młode pokolenie grupujące się w obozie narodowym jako „rachmistrzów“. Relacja prasowa o tem określeniu nie podała niestety szerzej motywacji powyższego powiedzenia. Wyrażenie „rachmistrz“ jest jednakże naogół jednolicie rozumiane. To też w odniesieniu do młodszych członków obozu narodowego musi być przyjęte w ten sam sposób, co w innych wypadkach.

Jeśli rachmistrzostwo oceniać z punktu widzenia cechy rozsądku — to nie sposób uważać je za objaw ujemny. Wydaje mi się, że lekkomyślność niektórych przewódców i obozów politycznych w Polsce powojennej naprawdę przekroczyła niejednokrotnie granice i to tak znacznie, że zarówno ci przewódcy jak i ich obozy ponosić muszą teraz najprzykrejsze konsekwencje grzechów swoich pierwszych lat w niepodległej Polsce. Nie można się tedy dziwić, że młode pokolenie narodowe nauczone doświa-

ezieniem starszych, echuje pewnego rodzaju rezerwa w wytwarzaniu oceny sytuacji, że nie wypowiedziało ono jeszcze ostatniego słowa, że próbuje wnikać w istotę zła, że pracuje intensywnie nad ostateczną redakcją swoich poglądów. Mówiąc po prawdzie ludzie młodzi w Polsce nie mają potrzeby zbytnio się spieszyć. Są zupełnie tego pewni, że Polską nie jest zjawiskiem stworzonym na lat kilkanaście, ale stoi przed nią wielka, wielowiekowa przyszłość. W tej sytuacji jest dla nas zasadniczo obojętnem, czy dojdziemy do władzy jutro czy dopiero za lat dziesięć czy piętnaście. Chcemy i wolelibyśmy Polskę urządzić wedle naszych pojęć i dążeń jaknajprędzej, skoro świat posuwa się wielkimi krokami naprzód i Polska nie może pozostawać w tyle. Ale zdajemy sobie sprawę z tego, że nasi poprzednicy, jeszcze żyjący, których wielką zasługą jest wprowadzenie państwa polskiego z powrotem na arenę świata — poczynili w samym zaraniu zbyt wiele głupstw, których nie da się odrobić w przeciągu kilku miesięcy. Za te głupstwa i pomyłki płaci dzisiaj Polska i winowajcy tego stanu, ale nie chcemy płacić my, gdyż stanowimy jedyny kapitał dla przyszłych kilku dziesiątek lat Polski.

Jeśli z pewną rezerwą i „rachmistrzostwem” podchodzimy do aktualnych zagadnień Polski, to tylko dlatego, aby nie zgrać się tak szybko, jak zgrali się bądź nieostrożni fanteści, bądź lekkoduchy polityczne pierwszego dziesiątka naszych lat. Pod tym też względem nie urażamy się przewiskiem „rachmistrzów”. Wolimy być za młodu „rachmistrzami”, niż na starość — bankrutami.

Cóż jednak pozostaje z cech „rachmistrzowskich” poza tą jedną „wadą”, o której wyżej piszemy. Czy zapal młodzieńcze pokolenia narodowe w służbie dla idei, czy opór w walce, czy stałość przekonań czy rozmach działania mimo trudności i przeszkód wszelkiego rodzaju — charakteryzują w esamkolwiek „rachmistrzów” symyeh i obojętnych na siłę i wymowę sztandarów, którym jesteśmy i pozostaniemy wierni? Byłoby nietylko nierozumnie, ale i nieuczciwie tak powiedzieć.

Jeśli z tem wszystkim jednak zasłużyliśmy sobie na miano „rachmistrzów” — przyjmujemy to temwiecej, że jest nam zupełnie obojętna kwestja oceny, z jaką się spotykamy. Mamy przed sobą wytknięty cel i wytrwale do niego dążymy. Posiadamy w tych naszych dążeniach mocny kręgosłup.

Żyjemy zaś w czasach, w których obok zapału, ognia i entuzjazmu potrzebny jest, jak nigdy, zimny umiar i równowaga w działaniu. Jeden krok fałszywy może narazić Polskę i nas wszystkich na nieobliczalne następstwa. Zdaje się, że Polska wpadła w dostatecznie głęboki rów, za co my w każdym razie odpowiedzialności nie ponosimy. Jeśli postanowiliśmy ją z rowu wyciągnąć, to bierzemy to na swoje barki i postaramy się tego dokonać. Jeśli zaś rzeczywiście potrzeba do tego celu walorów „rachmistrzostwa”, to ich użyjemy. Ngdy nam to, nawet jako ludziom młodym, nie ubliży.

Jak doszło do zbrodni w Brzozowie

Akt oskarżenia w procesie o zabójstwo działacza
narodowego śp. mgra J. Chudzika.

(Ciąg dalszy.)

Drewiński wypiera się.

Oskarżony Drewiński wypiera się winy w zupełności, zaprzecza, by Stankiewiczowi dał polecenie zabicia Owoca i by o planie zabicia cokolwiek wiedział. Zaprzecza również, by po wypadku ganił Stankiewicza za to, że „robotą była idjotyczna”. Osk. Drewiński zeznaje, że osk. Stankiewicz miał zlecenie inwigilowania Owoca, jednak z tego zadania nie wywiązał się należyście, a gdy za to otrzymał naganaę, nieraz zwracał się z zapytaniem co ma zrobić z Owocem. Wówczas komisarz Drewiński dawał mu nieraz ze złością odpowiedź: „powieś się pan z nim razem, zastrzel go pan, utop go, — albo też daj mu pan po kulach tak, żeby się nie włóczył” — ale to wszystko nie znaczyło, że żąda, by Owoc został zabity. Nadto rozkazu zabicia kogokolwiek nie mógł wydawać, a Stankiewiczowi nie wolno byłoby takiego wykonać. Polecenie, dane Stankiewiczowi, dotyczyło tylko unieszkodliwienia pracy Władysława Owoca w powiecie.

Obrona Jajki.

Obrona oskarż. Jajki niezem nie została poparta. W pierwszym rzędzie oskarżony Stankiewicz stwierdza, że osk. Jajko zawsze sam mówił o tem, że owoca zabije, a trudno byłoby nie wierzyć tym zeznaniom Stankiewicza, i o ile w nich nie chodzi o ocalenie jego własnej osoby — gdyż jako przyjaciel Jajki nie miałby

żadnego powodu niesłusznego obciążania Jajki. Świadek dr. Eugenjusz Kęcki zeznał, że w marcu spotkał się z osk. Jajką w restauracji Titzego i Jajko pokazywał mu pistolet, który miał pochodzić od wywiadowcy Stankiewicza i oświadczył, że idzie zastrzelić Owoca z tego pistoletu. Wyszedł nawet na krótki czas z restauracji, a wróciwszy oznajmił świadkowi, że nie mógł zastrzelić Owoca.

Obrona Stankiewicza.

Odnosnie do obrony oskarżonego Stankiewicza zauważyć należy, że już w czynach, do których dokonania przyznał się, mieszczą się wszystkie znamiona zarzuconych mu przestępstw.

Oskarżony ten jednak broni się, że oskarż. Jajki wprost nie nakłaniał do zabicia Owoca, a tylko jego propozycje w tym kierunku zbiegały się z chęcią oskarżonego Jajki, który miał złość do Owoca i chciał się na nim zemścić.

Obrona Drewińskiego.

Podobnie jak obrona oskarżonych Jajki i Stankiewicza, również obrona osk. Drewińskiego nie jest zgodna z wynikami śledztwa.

O ile chodzi o zeznania oskarżonego Stankiewicza, to osk. Drewiński przyznając, że dał polecenie Stankiewiczowi unieszkodliwienie Owoca, twierdzi, że dotyczyło ono tylko działalności politycznej Owoca w powiecie brzozowskim, a nie mogło być uważane za polecenie zabicia, gdyż takiego polecenia nigdy nie wydawał.

Udział w zbrodni dowiedziony.

Również dalsze fakty, jak odwiezienie osk. Romana Jajki osobście przez komisarza Drewińskiego, pożegnanie się z aresztowanym przez uściśnięcie dłoni i dodawanie mu otuchy, usiłowanie porozumienia się z naczelnikiem więzienia Władką w restauracji w Sanoku, zatajenie przed władzami sądowemi faktu, że informatorem jego o miejscu ukrycia strzelby jest brat aresztowanego osk. Jajki, która to wiadomość miała dla śledztwa przed przyznaniem się osk. Jajki decydujące znaczenie, świadczą niezbicie — że udział osk. Drewińskiego w zabiciu śp. Chudzika a postzeleniu Owoca był taki, jak przedstawił go osk. Stankiewicz.

Odnosnie do sprawy odwiezienia Jajki do więzienia, zaznaczyć należy, że początkowe twierdzenie osk. Drewińskiego, iż dlatego tylko odstawił osk. Jajkę do więzienia w Sanoku, gdyż w Sanoku przebywała jego chore żona i chciał

VICTOR HUGO. tłum. i opr. Zofja Gołębiowska.

Zbudź się sumienie! Napoleon mały!

Ciąg dalszy.

Pewnego dnia ten człowiek chwycił za gardło Konstytucję, Republikę, Prawo, Francję, dał przyszłości swego kraju uderzenie sztyletem w plecy. Zdeptał Prawo, zdrowy sens, sprawiedliwość, rozum, wolność! Gradem kul zasypał przedmieścia stolicy! Kazał aresztować ludzi nieugiętych, prześladować szlachetnych. Podarł wszystkie kodeksy i zgwałcił wszystkie mandaty.

Porwał się, panie Bonaparte, zbrojnie na dumną stolicę Państwa, której nieprzyjaciel niejednokrotnie oszczędzał! Polała się obficie krew niewinnych! Jak wróg zdobywałeś to miasto!

Pan, panie Bonaparte, nałożyłeś Francji na oczy opaskę i knebel na usta! Dlaczego? Czy żeby spełniać czyny lojalne? Nie! żeby robić przestępstwa. Kto się boi jasności — czyni źle.

Trapi cię głuchy niepokój i lęk, straszliwy lęk przed nieznanem jutrem. Uginasz się pod ciężarem odpowiedzialności. Jesteś człowiekiem ponurej tajemnicy! chodzisz w purpurze bratniej tajemnicy.

Pan Bonaparte posiada dziwny dar jednania sobie współników dla swojej zbrodni. I oni wszyscy stają się nawet podświadomie współwinnymi. Wasysey od ministra począwszy, a na prostym

żołnierzu skończywszy. Przerzucił swą zbrodnię na wszystkich.

Policjant, który szarżuje na młodzież akademicką, czuje się równie skompromitowany, jak minister, żołnierz zaś, jak i jego pułkownik. U góry ludzie straszne wydają rozkazy, które spełnione są przez płatnych i podtych. I wszystko pokrywa głuche milczenie, nad wszystkim ciąży tragiczna tajemnica. Tych ludzi osłania noc. Ale kiedyś historia zażąda od nich rachunku, a sąd jej będzie bezlitosny!

Pan Bonaparte jest u szczytu władzy.

Pod osłoną nocy zabija się z jego wiedzą przeciwników politycznych lub urządza się na nich napady. Wszystko to robią jacyś nieznan, nigdy niewykryci sprawcy. Ci, co mordują i napadają, ukrywają się, pozostają anonimami. Bo pan się boisz, panie Bonaparte! bo pan nie masz odwagi cywilnej, by te czyny były dokonywane otwarcie, publicznie! bo sam się przed nimi cofasz i zrzuwasz odpowiedzialność na swe płatne narzędzia!

Wy nie sądzicie niewygodnych wam ludzi w biały, jasny dzień przed trybunałem Sprawiedliwości! Na to nie macie odwagi! wy macie dla nich tylko kulę rewolwerową i pałkę najętego zbrojnego!

Nieraz myślącym nasuwa się ważne pytanie: co by się stało z panem Bonaparte, gdyby zamach stanu byłby się nie udał? gdyby więcej pułków dochowało wierności przysięgi? jakiby go wówczas spotkał los?

Czy może Naród ufać rebeljantowi, gwałcielowi Prawa i Sprawiedliwości, mordercy Republiki, człowiekowi, który raz złamał przysięgę? I od kogóż żądają przysięgi? Od prefekta policji? On przecież zdradził Państwo! Od generała? on zdradził sztandar! Od sędziów? oni zdradzili prawo! Od urzędników? oni zdradzili Rzeczpospolitą. A ci ludzie, którzy przysięgają na wierność Panu Bonapartemu? Oni są wszyscy kupieni za pieniądze ze skarbu Państwa!

Człowiek, który dokonał zamachu stanu, wciąż miota się niespokojny między swoją płatną bandą i ogarnia go raz większy lęk przed niepewnym jutrem. Kto boi się swoich ofiar. Chce zagłuszyć sumienie Narodu, chce je zdeprawować.

Czy może żądać od swoich podwładnych dochowania przysięgi człowiek, który ją sam złamał?

Patrz Pan!

W otaczających cały kraj ciemnościach gdzieś w oddali, płonie samotnie jasnym blaskiem jakieś światło... Każ pan, panie Bonaparte, dmuchać na nie milionom, które głosowały za tobą! płomień nawet nie drgnie! każ wiać huraganom! płomień będzie się wznosił czysto i prosto ku niebu! Rzuć na nie setki tysięcy banknotów! płomień będzie się palił coraz jaśniej!

(e. d. n.)

„Wanda“ **wyświetla**
piękny pogram p. t.
ROMEO JULCJA.

„Henryka“ **wyświetla od dziś**
piękny film p. t.
GŁOS PUSTYNI.

„Muzeum“ **wyświetla od dziś**
arcydzieło filmowe p. t.
KRÓLEWSKA PARA EKZANU.

ją przy sposobności odwiedzić — okazało się nieprawdziwym, gdyż osk. Drewniński po oddaniu aresztowanego w zarządzie więzienia natychmiast wrócił do Brzezowa.

Wreszcie i twierdzenie oskarżonego Drewnińskiego, że oskarżony Stankiewicz chwinią go z zemsty za częste karcenie za niedbalstwo w służbie, nie znajduje uzasadnienia w wynikach śledztwa, bowiem o udziale Drewnińskiego Stankiewicz opowiadał osk. Jajce od samego początku akcji, dotyczącej zabicia Owoca.

Nadto śledztwo nie dostarczyło żadnych danych do przyjęcia, że osk. Stankiewicz żywił do Drewnińskiego, jako swego przełożonego, za częste karcenie aż taką nienawiść, by był zdolny do obwinienia go udział w ciężkiej zbrodni.

Akt oskarżenia jest uzasadniony.

W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że nie tylko co do oskarżonych Romana Jajki i Stefana Stankiewicza, lecz i co do oskarżonego Bolesława Drewnińskiego śledztwo dostarczyło dostatecznych dowodów, iż popełnili oni czyny zarzucane im na wstępie oskarżenia, a skoro w czynach tych mieszczą się znamiona przestępstw, wymienieni także artykułami K. K. określonych, akt oskarżenia jest uzasadniony.

KRONIKA JASIELSKA

Zebrań plenarne Obozu Narodowego w Jasie odbyło się we wtorek dnia 10 bm. pod przewodnictwem sekretarza powiatowego M. Stopińskiego, który wygłosił referat p. t. „Kim był Ks. Piotr Skarga dla Polski“. Po referacie zebrani omawiali potrzeby placówki i postanowili otworzyć czytelną przez zaprenumerowanie pism narodowych, postarać się o Mieczki Chrobrego dla więcej zasłużonych, oraz urządzać obchody narodowe.

W niedzielę dnia 15 bm. obchodziło Jasło bardzo uroczyste 250 rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Poprzedzając robotę odegrał zespół amatorski w sali „Sokoła“ sztuczkę M. Durzyńskiej p. t. „Wesele w Jaworowie“. W niedzielę zaś o godz. 9:15 odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, poczem uczestnicy defiladą udali się do sali „Sokoła“ na akademię, na którą złożyły się: przemówienie prof. Miksy o Janie III Sobieskim, chór, orkiestra, deklamacje i ćwiczenia sokole. Po południu tego dnia odbyły się na stadionie popisy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. sług św. Zyty, najserdeczniej i najuprzejmiej dziękujemy.

Za Zarząd Tow. sług św. Zyty
sekret. prezes
St. Skoczówna. M. Grocholska.

KRONIKA RZESZOWSKA

Osobiste.

Dnia 16 bm. odbyła się na Uniwersytecie Jagiell. promocja mg. Juliana Niecia na doktora filozofji z zakresu historii i socjologii. Promotorem był Prof. St. Konopczyński.

Od Redakcji. W przyszłym numerze „Ziemi“ ukazać się artykuły znanych publicystów polskich i działaczy narodowych, b. Konsula w Berlinie, posła Zielińskiego z Warszawy, Dzierżbińskiego redaktora Kurjera Warszawskiego posła Petryckiego z Warszawy, redaktora Gazety Warszawskiej, Dr. Hrabyska, redaktora Kurjera Lwowskiego i Mr. Bielana redaktora Ziemi Przemyskiej bawiących w Rzeszowie w związku z procesem o zajęcia chłopskie.

Odczyt wygłosi, w niedzielę dnia 22 października 1933 o godz. 4 tej po południu w sali „Sokoła“ Ks. Inf. Michał Tokarski na temat: Ks. Kardynał Hlond o życiu parafjalnym. Wstęp wolny. Datki dobrowolne na pokrycie kosztów przyjmuje się przy wstępie.

Poświęcenie sztandaru Harcerskiego. Odbędzie się na dziedzińcu I-go gimnazjum poświęcenie i wręczenie sztandaru hufcowi żeńskiemu harcerki gimn. prywatnego im. Marji Rodziewiczówny.

Zmiany w sądzie. Egzaminowani aplikanci sędziowscy dr. Ludwik Więckowski i Ottmar Schreyer mianowani zostali asesorami sądu grodzkiego w Rzeszowie. Nieobsadzony dotychczas oddział cywilny po przeniesieniu sędziego dra Śmiełany do Krakowa, obejmuje asesor sądowy dr. Ludwik Więckowski, zaś oddział egzekucyjny, który prowadził asesor Fabiański, obejmuje asesor sądowy Ottmar Schreyer.

Wystawę obejmującą Kilimy, projektowane przez wybitnych polskich artystów — gobelinowe według wzorów staropolskich — ludowe o motywach krakowskich i podhalańskich — makaty kwiatowe i t. p. oraz dywany ręczne (perskie). Urządza w sali Tow. Muzeum Przemysłowego (gmach K. K. O.) w godzinach od 9—20-tej wytwórnia artystycznych tkanin „Kobierzec“.

Komunikat. Towarzystwo muzyczne „Lutnia“ w Rzeszowie urządza w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 8-tej wieczorem w sali „Sokoła“ koncert. Współdziałanie bierze p. Stanisław Czarny, absolwent kursu wirtuozowskiego w Paryżu, znany już publiczności rzeszowskiej z dawnych występów jako uczeń szkoły muzycznej „Lutnia“ i absolwent tutejszego gimnazjum. W koncercie bierze udział znany tutejszy skrzypek p. Laudau chór męski Towarzystwa muzycznego.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa sług św. Zyty. Odbyła się ta uroczystość w zeszłą niedzielę, a miała dwie części. Poświęcenia bowiem sztandaru dokonał X. Inf. Michał Tokarski w czasie sumy, a w czasie której kazanie okolicznościowe wypowiedział X. Heynar. Druga część uroczystości odbyła się w Sokołe wieczorem. Po stosownym przemówieniu X. Infuła zaproszeni goście wbijali gwoździe, poczem X. Infuła wręczył sztandar Pani Prezesowej Grocholskiej, a ta po stosownej przemowie wręczyła znak Zytek chorążynie. Po akcie tym bardzo dobrze i co do treści i co do formy przemówiła służąca Królowna, dziękując opiekunom i gościom za trudy. Po hymnie odsłoniętanym na cześć Patronki sług przez chór Zytek a dyrygowanym przez p. Skoczównę i po „Boże coś Polskę“ nastąpiło przedstawienie, wyreżerowane przez Panią Majchrzyką, trzykrotną prezeskę Zytek, — „Zawierucha“, bo taki był przedstawienia tytuł, ubawiło gości i Zytki do syta. Wydziałowi Zytek z prezeską na czele p. Grocholską należy się od publiczności szczerze gratulacje, a od sług prawdziwa wdzięczność.

Uczestnik.

Sprawozdanie z półkolonii wakacyjnej w Horodnicy wsi pow. Ropczyckiego w wojew. Tarnopolskiem Staraniem Koła Pań w Rzeszowie podjęta została na terenie Rzeszowa akcja celem zbierania funduszy na uruchomienie półkolonii wakacyjnej dla ubogiej młodzieży polskiej w wieku od lat 5—14. Dzięki ofiarnej pracy grona pań w Rzeszowie, które podjęły się akcji zbiórki, zebrano kwotę 133 zł 60 gr. W akcji tej uczestniczyło 76 pań z Rzeszowa, pomiędzy które rozdzielono puszki do zbiórki. Zebrana kwota przekazana została 21 VI. 1933, głównemu Komitetowi półkolonii wakacyjnych we Lwowie. Z funduszu powyższego uruchomiono półkolonię w Horodnicy, w której wzięło udział 60 dzieci polskich w wieku od 5—14 lat. Półkolonia prowadzona pod wytrawnym kierownictwem spełniła swe zadanie znakomicie i wydała widoczne rezultaty. Zamknięcie wspomnianej półkolonii odbyło się wśród serdecznego nastroju. Organizatorzy zachęceni powodzeniem oraz zaproszeniem miejscowej ludności, zamierzają i w bieżącym roku szkolnym uruchomić taką samą półkolonię

i w tym celu zwracają się z gorącym apelem do grona pań w Rzeszowie, by i w bieżącym roku raczyły wziąć udział w zgromadzeniu funduszu na ten patriotyczny cel. W związku z tem Komitet w dniach najbliższych będzie rozdawał puszki przeznaczone do zbiórki pieniędzy i wyraża głęboką nadzieję, że w żadnym polskim domu nie spotka się z odmową wzięcia współudziału w powyższej akcji. Sekretarjat półkolonii wydaje puszki we środy i piątki pomiędzy godz. 5—6 popoł. w lokalu przy ul. Zamkowej 1.

Za Komitet:

Leonja Hakallowa — Marja Lobożowa.

Sąd doraźny w Rzeszowie. Sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Majdanem Kolbuszowskim, obok Rzeszowa, w niedzielę przewieziono do tut. aresztów. Bandyt, których dotychczas aresztowano 10, w czasie napadu zastrzelili śp. st. p. st. Markiewicza, przyczem za bezpośrednich sprawców śmierci denata uchodzą: Walenty Paź, Stanisław Jasiński, obaj ze Stałów, Jan Kiełbiowski z Alfredówki. Do szajki bandyckiej, prócz wyżej wymienionych należą jeszcze Jan i Jakób Kestecy, Michał Kiełbiowski, Józef Sudoł i Józef Rein, którym przywodziłi Bartłomiej Sudoł z Prządki i Jan Sudoł i Majdanu. Bandyt Sudoł przypisują 24 napadów rabunkowych, z których większa część pociągała za sobą ofiary w ludziach. Specjalnością schwytej bandy były napady na poczty, agencje pocztowe i listonoszów, a dotychczas tak sprytnie umieli się bandyci maskować, że nie można było wpaść na ich trop. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, w tut. Sądzie zapadła uchwała, co do postawienia schwytych bandytów przed Sądem doraźnym, a nawet mówi się, że rozprawy wyznaczono na dzień 30 października br. Przed Sądem doraźnym stałoby zatem za bezpośredni udział, organizowanie i planowanie napadu: Walenty Paź, Jan Kiełbiowski, Stanisław Jasiński, Bartłomiej Sudoł i Jan Sudoł. Reszta bandy, która nie brała udziału w ostatnim morderstwie, ale której przypisuje się liczne napady z bronią w ręku stanie przed Sądem Przysięgłych w ciągu najbliższej kadencji. Rzuci się w oczy fakt, że już od dłuższego czasu okręg rzeszowski obfituje w sensacje, a stosunki bezpieczeństwa pozostawiają dużo do życzenia.

Z procesu o zajęcia chłopskie w naszym okręgu. Procesy o rozruchy chłopskie przed tut. Sądem okręgowym dobiegają końca. Już przesłuchano wszystkich świadków dowodowych, a przesłuchanie świadków obrony, potrwa bardzo krótko, gdyż z przeszło 300 świadków przez obronę powołanych dopuszczono do przesłuchania zaledwie kilkudziesięciu. W tych warunkach należy się spodziewać ogłoszenia wyroków końcem bieżącego tygodnia. Przemówienia obrońców zajmą nieco więcej czasu, gdyż w ciągu ostatniego tygodnia zgł. sili się do obrony oskarżonych dalsi adwokaci zamiejscowi, a to adwokat Czernicki, adw. Krysa i adw. Graliński.

Zajęcia w Wulce. Przewód sądowy o rozruchy w Wulce Sąd zamknął we wtorek i zarządził przerwę do środy, kiedy zaczną się przemówienia prokuratorów i obrony. Z zeszła składanych przez świadków w ciągu ostatnich dni zasługują na uwagę zeznania post. Orlińskiego, który wyjaśnił, że śp. Komendant Posterunku Rejman nie zginął od strzałów tłumy. Zeznania dalszych świadków, tak dowodowych, jak i też obrony były mniej interesujące. Rozprawa środowa rozpoczęła się przemówieniem prokuratora Mr. Patka, który w dłuższym wywodzie, uzasadnił winą oskarżonych. Po przemówieniu oskarżyciela zabrała głos obrona, przyczem przemawiali: Poseł Dr. Józef Liwo, Dr. Hakalla, Dr. B. Wilusz i mecenas Krysa. Specjalną uwagę zwróciły na siebie przemówienia posła Dr. Liwy, oraz mecenas Krysa, którzy wywołali replikę ze strony Prokuratora Dr. Spólnika. Rozprawę zamknięto o godzinie 10 wieczorem, a Trybunał sądowny postanowił, że wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godzinie 12 rano.

Zajęcia w Grodzisku. Przesłuchaniem Komisarza Nawakowskiego zakończono przesłuchanie świadków dowodowych, poczem przystąpił Trybunał do załatwienia wniosku obrony o wezwanie świadków do rozprawy. Dr. Czarnek w dłuższym wywodzie, do którego przyłączyła się reszta obrony, uzasadnił konieczność dopuszczenia dowodu z zaoferowanych świadków. Trybunał po dłuższej naradzie, dopuścił dowód z niektórych świadków, a przesłuchanie tychże rozpoczęło się w czwartek, po środowej przerwie w rozprawie. Przypuszczać należy, że i w tej sprawie zamknie Sąd przewód sądowy w piątek, a wówczas rozpoczną się przemówienia proku-

ratora i obrony, wobec czego należy się spodziewać wyroku już w sobotę. Podkreślić należy efiarność obrony, gdyż tak adwokaci miejscowi, jak też i zamiejscowi, ofiarowali swoją obronę bezinteresownie.

Z kroniki żałobnej.

† Z OSTROWSKICH DOROTA KOLTEKO-WA, wdowa po emerycie kolejowym, zmarła w poniedziałek, dnia 16 paźdz. br. o godz. 6 rano w 65 roku życia. Pogrzeb odbył się we środę dnia 18 paźdz. br. o godz. 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Marszałkowskiej L. 28. Nabożeństwo odprawione zostanie w czwartek dnia 19 paźdz. br. o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym.

Z kraju.

Antykatolickie wystąpienia prasowe. Kat. Agencja prasowa donosi: W ostatnim czasie znów dają się zauważyć w prasie w Warszawie liczne wystąpienia przeciwko religii chrześcijańskiej i obrażenia uczuć katolickich. W tygodniku żydowskim „Nowe Pismo” (Nr. 62), organie lewicy socjalistycznej „Bund”, został zamieszczony artykuł p. t. „Przez mój pryzmat”, w którym niejaki Gietling wyszydza nabożeństwa, pogrzeby i duchowieństwo katolickie, pozwalając sobie na nieprzyzwoite drwiny z ks. nuncjusza Marmaggięgo. Tygodnik literacki żydowski „Opinja” zamieszcza w kilku numerach odcinek p. t. „Jezus z Nazaretu”. Autor artykułów Ki usner cytuje ohydne bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi Panu, zaczerpnięte z Talmudu. „Wołnomyśliciel”, redagowany przez Dawida Jabłońskiego oraz Teofila Jaśkiewicza, naczelnika wydziału M. S. Zagr., w dalszym ciągu bluźni przeciwko Bogu i religii chrześcijańskiej.

Napad na zebranie narodowe. Z Bielska donoszą, że na zebranie Stronnictwa Narodowego, które miało odbyć się w Domu Polskim z referatem p. t. Rymara, dokonała napadu banda złożona z mętów i zawodowych kryminalistów. Banda ta przybyła z Czechowicz i Dziedzic. Przedstawiciele władzy zebranie rozwiązali.

Rozpatrywanie protestów wyborczych. Dnia 16 X. Sąd Najwyższy rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym stronę formalną protestów z trzech okręgów wyborczych, m. i. protest Stronnictwa Narodowego przeciwko wyborom w okręgu Łuków. Wszystkie protesty post nowiono przekazać na jawną rozprawę.

Wzrost liczby bezrobotnych. Według ostatnich danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 14 bm. wynosiła 206.507, o 3.942 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Wapno

bardzo dobre do budowy, jakoteż do bielonia i dla celów rolniczych

można nabyć u firmy:

Stanisław Żółkiewicz i Ska
W CZUDCU

Fabryka Wapna, Cegiel i Wyrobów Betonowych
Telefon Nr. 8. 4-7 Telefon Nr. 8

Ogłoszenia 50-grosz.

Wiadomość w Administracji.

Zimowe rękawiczki — skarpetki — swetry — kamizelki — oraz duży wybór zabawek w/f. E. Dreher dawn. Salwach Rzeszow.

Urządzenie sklepowe, kawiarniane, restauracyjne zbiorowo lub pojedynczo do nabycia. Zgłoszenia w Administracji Ziemi Rzeszowskiej.

Sprzedam dom nowy drewniany z wolnym mieszkaniem oraz parcelę budowlaną, ul. Stanisława Augusta 11.

Półroczny kurs księgowości dla handlowców rozpocznie się 3-go października o godz. 7.30 wieczór. L. Buczyński ul. Krakowska 31. 2-2

LEKCJI BUCHALTERJI i pokrewnych przedmiotów udziela pojedynczo i zbiorowo L. Buczyński Krakowska 31. 2-2

Do sprzedania 2 parcele przy drodze głównej. Ceny przystępne. Stypuła Aniela Staroniwa Dolna 34.



WAŻNE

dla P. T. Duchowieństwa i Towarzystw

Zawiadamiam niniejszem uprzejmie, że po przerwie otwarłam ponownie

Pracownię haftów

Wykonuję wszelkie aparaty kościelne i wszelkie hafty kolorowe dla Towarzystw n. p. sztandary, chorągwie i t. p.

Ceny konkurencyjne, wykonanie artystyczne i terminowe.

Paulina Ślusarczykowa, Rzeszów, Sokoła 11. i. p.



„PAPIERNIA”



POLECA:

DUŻY WYBÓR

Kartki pocztowe

OBRAZÓW

Papier listowy

ręcznie malowanych

OPRAWA OBRAZÓW

PO CENACH BARDZO NISKICH.

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.



NAWOZY SZTUCZNE

pod zasiewy jesienne, i na łąki oraz specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON”

WĘGIEL

górnoszląski i krajowy
ceny niższe

Słoje hermetyczne do konfitur i naczynia

W Składnicy Kótek Rolniczych w Rzeszowie

